

# DZIENNIK OSTROWSKI

Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2

Ostrów, (Wlkp.) wtorek dnia 4 września 1934

Nr. 200

## Zmierzch partyj robotniczych

Kryzys ideowo-orga nizacyjny w PPS i NPR.

Na froncie robotniczym odbywa się w dalszym ciągu „bieg na miejsce” — drepta- nina bezpłodna i dla żywotnych interesów robotniczych zgoła nieużyteczna dokoła za- gadnień czysto politycznych.

PPS (CKW) usiłuje rozgrzeć twarde o- rzeszek, który zafundowali jej towarzysze - komuniści, wysuwając postulat „jednolitego frontu robotniczego”, t. j. współdziałania so- cjalistów z komunistami. We Francji poszło to gładko: tow. Blum skapitulował wobec tow. Cachina i obecnie komuniści francuscy szykują się do objęcia spadku po socjalistach, których przy najbliższych wyborach parla- mentarnych zamierzają wykwitować „ebz re- szty”. W wyścigu demagogicznym komuni- ści, oczywiście, zwyciężą, gdy ich sojusznicy — przeciwnicy dobrowolnie związa- li się z nimi. W Polsce urzeczywistnienie ko- munistycznego postulatu „jednego frontu” i- dzie znacznie oporniej. Bronia się jeszcze twierdzące cokolwiek Grenady.

Władze naczelne PPS, broniąc się prze- ciwko narzucanemu sobie postulatowi współ- działania z komunistami, wysuwają argu- ment, że Komunistyczna Partja Polski, która postulat ten wysunęła, reprezentuje oficjalne kierownictwo polityki stalinowskiej i popiera politykę zagraniczną Sowietów, jak wiado- mo, licznymi paktami związaną z państwami „faszystowskimi”. W praktyce natomiast podnoszą zarzut władze kierownicze PPS — komuniści rozbiłaby jedynie ruch robotniczo- socjalistyczny, prowadzą zębną politykę, spowodu której faszystom mógł dokonać pod- boju większości państw w Europie. Propo- zycje K. P. P., zdaniem naczelnych władz PPS co do „jedności frontu robotniczego”, są obłudne, nieszczerze, obliczone na wybieg ce- lem zrzucenia ze siebie odpowiedzialności za politykę sowiecką. Władze naczelne PPS za- leżały tedy wobec propozycji K. P. P. stano- wisko odmowne, zastrzegając swym orga- nizacjom rejonowym, by nie wchodziły w za- dne układy z komunistami na własną rękę, gdyż głos decydujący w tych sprawach nale- ży do CKW. Ale czynnik kierowniczy PPS w swej taktyce oporu wobec komunistów za- grożone są przez najbliższych sąsiadów przez „Bund” żydowski.

Pamiętamy, jak przed paru laty, w dobie montowania frontu opozycyjnego, PPS (CKW) z wielką pompą proklamowała swój „sojusz braterski” z „Bundem”. Dziś drogi tych „bratnich” organizacji znowu się roz- chodzą. „Bund” bez wahania, a nawet z po- śpiechem i pewnego rodzaju dumą przyjął propozycje komunistów co do „jednolitego frontu”. Stwierdził to tow. Ehrlich (b. radny m. Warszawy), przewodniczący niedawno odbytego zjazdu delegatów okręgowych „Bundu”. Wyraził on nadzieję, że „odpowie-

dnia agitacja” zmusi PPS do zmiany stanowi- ska wobec propozycji K. P. P. Słowem, tow. Ehrlich zamierza zbuntować „dół” par- tyjne PPS przeciwko kierowniczej „górze” i zmusić socjalistów do wysiadania kukul- czych jajek, podrzucających im przez komu- nistów, jak to już się dzieje we Francji.

Innego rodzaju kłopoty ma Nar. Partja Robotnicza.

Jak wiadomo, centralnem zagadnieniem, dokoła którego obraca się od dłuższego cza- su życie tej partii, jest — ustosunkowanie się do Rządu. Karol Popiel, który jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej, wstąpił się udziałem w aferze „Protektu” (fabryka masek przeciwgazowych) usiłuje utrzymać partię w „opozycji zasadniczej”. Organizacje zawo- dowe, na których NPR się opierała, wypo- wiedziały już posłuszeństwo swym przywód- com partyjnym i zabroniły swym funkcyj- nariuszom angażowania się w kierunku partyj- no - politycznym.

W szeregach NPR pozostały tedy grupy inteligentów bez realnego oparcia w masach robotniczych. Obecnie i wśród tych grup zaczyna budzić się reakcja przeciwko dykta- torskim zapędom K. Popiela. Mocny impuls w tym kierunku dało zetknięcie się krajo- wych przywódców NPR-u z przybyłymi na zjazd wszechświatowy Polaków z zagranicy przywódcami i zasłużonymi działaczami tej partii.

Byli wśród nich jednostki tak wybitne jak Kaczmarek z Berlina, prezes Związku Po- laków w Niemczech, wybitny działacz na te- renie Z. Z. P. i N. P. R. redaktor Kwiatkow- ski, wydawca czasopism „Naród” i „Dzien- nik Belski”; Przybylski z Bochum, wybitny działacz Nar. Zw. Rob., a następnie Nar.

Partji Robotniczej jeszcze w okresie przed od- zyskaniem niepodległości; red. Florian Mie- dziński z Lens (we Francji), który był redak- torem „Polaka”, organu N. P. R. w Katowic- ach w latach 1924—29, i dopiero przed pię- ciu laty emigrował do Francji; Rejer — pre- zes Związku robotników polskich we Francji. Wszyscy ci wybitni działacze NPR-u z po- śród emigracji polskiej zetknęli się z działa- czami krajowymi tejże partii na naradzie pry- watnej, jaka odbyła się dnia 13-go sierpnia w Toruniu w mieszkaniu dyr. Antczaka. Na- rada ta przybrała charakter generalnego i e- nergicznego „mucia głów” krajowych przy- wódców NPR-u przez ich emigracyjnych współtowarzyszów partyjnych.

Wytrawni i doświadczeni działacze NPR-u na emigracji stwierdzili jednogłośnie, że taktyka opozycyjna wobec Rządu Po- lskiego, do jakiej pcha tę partię p. Karol Po- piel, nie znajduje żadnego oddźwięku w ma- sach robotniczych na wychodźstwie ani wśród ich przywódców. Przywódcy zagraniczni NPR-u jednogłośnie stwierdzili, że powaga Państwa Polskiego znacznie wzrosła zagra- nicą, że osoba Marszałka Piłsudskiego cieszy się niezachwianym autorytetem, zarówno wśród wychodźstwa polskiego, jak i wśród cu- dzoziemców. Red. Florian Miedziński na- zwał podobno K. Popiela „obrażonym kondor- tierem politycznym”, którego działalność jest zębną dla NPR-u i grozi tej partii ostatecz- na zagłada. Enunciacie zagranicznych dzia- łaczy NPR-u wywołać miały konsternację wśród ich krajowych współtowarzyszów. O- czekują oni jakiegoś wytłumaczenia się K. Popiela, który „hawii” obecnie w Krynicy.

Oczywiście, żadne wyjaśnienia nie za- pobiegna dalszemu rozkładowi NPR-u, jak i wszystkim innym partiom robotniczym. Wszyskie bez wyjątku partie robotnicze — są to formy rziś przeżyte, przegniłe, zmur- szale. Życie domaga się nowych form opar- cia pracy i dążeń mas robotniczych na no- wych podstawach.

## Wielki zamach na pociąg w Mandżurji

Bandyci zamordowali 21 osób

Harbin. (PAT.) Pociąg, zdążał w d. Hsinking, uległ wykołaceniu wskutek rozkrę- cenia szyn przez bandytów, którzy go na- stępnie ostrzelali. 13 podróżnych japoń- skich zostało zabitych, a wielu odniosło rany. Straż japońska walczyła z bandytami w cią- gu dwóch godzin, w końcu jednak uległa i bandyci opanowali dwa wagony, uprowa- dzając 6 podróżnych, wśród których znajduje się podobno dwóch amerykańców i jeden duń- czyk. Na miejsce wypadku przybył pociąg sanitarny, lecz akcja ratunkowa była ogrom- nie utrudniona z powodu ulewnego deszczu. Ciała zabitych są tak zmasakrowane, że

trudno je rozpoznać.

Londyn. (Tel. wł.) W sprawie napadu na pociąg kolejowy na linii Harbin-Czangczun wyrażają koła mandżurskie przekonanie, że inicjatorów tego nowego zamachu szukać należy wśród sowieckich urzędników kolei chińskiej.

Kierownik japońskiej delegacji wojsko- wej w Harbinie Audo polecił wdrożyć śledz- two, które przeprowadza japońska i mandżur- ska policja. Dochodzenia prowadzone będą w przyspieszonym tempie ponieważ wynik ich może mieć daleko idący wpływ na kształ- towanie się sytuacji na kolei chińskiej.



## Moralność w życiu gospodarczym

Na łamach „Buntu Młodych“ pisze redaktor „Dziennika Poznańskiego“ p. J. Winiewicz, o moralności w życiu gospodarczym. Kanwą tych rozważań jest sprawa żyrdowska: autor podkreśla pośpiech z jakim opinia i machina prawa karzą szarego człowieka, który z głodu ukradł bułkę, a jak wolno i z ociąganiem się występuje się przeciw spekulantom i kłusowniczemu kapitałowi:

„Wielcy spekulanci i kapitaliści, zerujący na tak zwanym rynku wolnokonkurencyjnym często, zbyt często kogoś obłupia ze skóry. Czasem będą to niedopłaceni, zagłodzeni nisk. placami chłupnicy, czasami będzie to drobny akcjonariusz ich firmy, czasami będzie to — przy „handlowem buchalleryjnym“ ukryciu dochodów — skarb państwa, czasami będzie to zniszczony akcją konkurencyjną molocha przemysłowego konkurent rzemieślniczy czy małokapitalistyczny. Ale bułki — żaden ze spekulantów i kapitalistów nie ukradnie. A więc trudniej nazwać i ściśle określić takie działania. Określnik — złodziej nikomu przez gardło nie przejdzie.

Każą być ostrożni w sądach o takim panu jego wspólnikach, każą odczekać wyników śledztwa, orzeczeń sądu; mało — każą czy radzą interpelować w taki a nie inny sposób; namawiają do rozcurowania się w motywy. Mój Boże — jakże rzadko ci sami wielcy kapitaliści — raczej ściśle spekulanci — potrafią rozcurować się w motywy pęskopowania biedaka, ot — takiego szarego człowieka z ulicy. Ilekć tymczasem w tym szarym niedopłaconym za swą ciężką fizyczną czy umysłową pracę tłumie uczciwości. Któryż z tych wielkich spekulantów czy ich popleczników potrafił by żyć za tę parę groszy płacy dziennie, żyć uczciwie?

Sprawa żyrdowska pobudza do takich właśnie refleksyj. Przypnie trzeba, że zrobiła ona — jako synonim pewnych zagadnień, o których na tem miejscu już pisałem — dużą niespodziankę. Poprosili ludzie myślący kategoriami państwowymi, przez przyzmat dobra ogółu, bardzo szybko porozumieli się co nazwać czarnem, a co białem. Szeroka opinia zaś równie zdecydowanie zgodziła się ze stwierdzeniem, że żyrdów to czarny punkt w całokształcie naszych zagadnień gospodarczych i społecznych. Były i są wyjątki — nieliczne na szczęście — którym czarne i białe w oczach się dwoiło, ciemne barwy widzieli w ten sposób w jasnych kolorach. Niechże nie dziwnia się, że ogół ich nie rozumie.

## Stan zadłużenia drobnego rolnictwa w Polsce

Półoficjalny organ naszego Rządu, „Gazeta Polska“ zwraca uwagę na bardzo ciekawy przebieg stanu gospodarczego ludności drobnorolniczej. Dokładny materiał w tej dziedzinie przyniosły ostatnio badania nad zadłużeniem drobnego rolnictwa. Badania te przeprowadził wydział ekonomiki rolnej drobnego rolnictwa Państwowego Instytutu Naukowego w Puławach. Kierował badaniami obecny minister rolnictwa p. J. Piatowski. Wynika z nich m. in., że

„najsilniej są zadłużone gospodarstwa w woj. zachodnich (423 zł), po nich dopiero w kolejności idą gospodarstwa woj. południowych (328 zł), centralnych (310 zł) i wschodnich (126 zł)“.

Na osobną uwagę zasługuje zadłużenie się z powodu spłat rodzinnych. Zadłużenie to maleje razem ze zmniejszeniem się wielkości gospodarstw.

„Najsilniej pod tym względem są zadłużone gospodarstwa woj. zachodnich gdzie bardzo pilnie przestrzega się niepodzielności gospodarstw rolnych, najsłabiej gospodarstwa woj. południowych i wschodnich, gdzie niepodzielność gospodarstw nie jest ściśle przestrzegana“.

Zadłużenia te powstały przeważnie w okresie dobrych koniunktur.

## Co się kryje za paktem wschodnim?

### Próba wznowienia dawnego sojuszu Francji z Rosją

Bruksela. (PAT) Wczorajsza „La Nation Belge“ zamieszcza wstępny artykuł pt. „Rusofilska polityka Quai d'Orsay“ poddając krytykę politykę Barilla. Autor tego artykułu Hilaire, naczelny redaktor pisma, stwierdza, że najlepsi przyjaciele Francji stawiają sobie pytanie, dokąd dziś właściwie zmierzają polityka jej ministra spraw zagranicznych. Omawiając kwestję paktu wschodniego, autor dowodzi, że początkowo można było dopatrywać się w nim tylko manewru antyniemieckiego ze strony Francji. Dziś jesteśmy zmuszeni niestety twierdzić — powiada autor — że poza paktem wschodnim kryje się inna myśl, mianowicie chęć powrotu do dawnego aliansu francusko-rosyjskiego. Krytykując dawne przymierze, autor stwierdza, że nie było ono korzystne dla Francji ani politycznie ani ekonomicznie. Co do obecnych zamiarów Francji wznowienia tego przymierza — jeżeli nie można dostrzec w nim żadnych korzyści dla Francji — to doskonale widzi się jego niebezpieczeństwo. Pierwszą konsekwencją byłoby rozluźnienie węzłów francusko-polskich, oraz silne zbliżenie polsko-niemieckie. To zbliżenie między Polską i Niemcami nie byłoby mile widziane wśród

przyjaciół Francji, lecz nie mieliby oni prawa brać tego za złe Polsce, bo w tych warunkach sama polityka francuska pchnęłaby Polskę w objęcia Niemiec. W końcu autor wyraża nadzieję, że Francja zrzeknie się swej roli głównego protektora Sowieców do Ligi Narodów, bo w przeciwnym razie byłaby to polityka samobójcza. I chociaż 2/3 wystarczy wprowadzić do przyjęcia Sowieców, ale istnienie poważnej opozycji w łonie Ligi Narodów pogorszyłoby atmosferę w Genewie i nie przyczyniłoby się do wzmocnienia idei pokoju. Dziennik zwraca uwagę na to, że rząd angielski jest obecnie w trakcie ewolucji w kierunku zbliżenia się do rządu japońskiego. Wystrzegając się na razie oficjalnego zajmowania stanowiska, rząd brytyjski sprzyja jednak pewnej prywatnej inicjatywie w tym kierunku przez przychylnie odnoszenie się n. p. do wysłania do Mandżurji delegacji przemysłu angielskiego. To zbliżenie do Japonii ma pośrednio na celu stworzenie przeciwwagi dla powiększającego się wpływu Rosji Sowieckiej w razie przyjęcia jej do Ligi Narodów. Londyn bowiem w dalszym ciągu nieufnie odnosi się do Sowieców.

## Masowe wcielanie młodzieży polskiej do gdańskich obozów pracy

Gdańsk (G) Między Komisarzem Generalnym R. P. w Gdańsku a Senatem Wolnego Miasta Gdańska stanęło porozumienie, w myśl którego rozporządzenie o obowiązkowej służbie pracy w stosunku do młodzieży polskiej miało być stosowane. Tymczasem policja gdańska odwiedza domy Polaków gdańszczyzan i zawiadamia, iż młodzież w wieku od 18 do 25 lat wcielona zostanie do obozu obowiązkowej służby pracy. Ostatnio podobne zawiadomienia otrzymali Bronisław Kałkowski, Jan Formella, Grzegorz Hoppe, Franciszek Dwojaki, Agnieszka Derdówna, Irena Krzewińska — wszyscy z Wrzeszcza pod Gdańskiem oraz dwie córki Sarracha, urzędnika kolejowego z Gdańska. Po-

powanie władz gdańskich ma na celu zastraszenie ludności polskiej, aby nie stawiała oporu przy wcielaniu do obozów pracy i żywo przypomina historię umów z dnia 18 września roku ubiegłego w sprawie praw ludności polskiej w dziedzinie szkolnictwa. W umowie tej Gdańsk zobowiązał się do lojalnego i sprawliwego uwzględniania potrzeb żywiołu polskiego, a w praktyce różnemi sposobami i drogami zmagał się o wycofanie odnośnych wniosków. W ten sposób, mimo liberalnego ducha umowy, ludność polska nie uzyskała ani jednej szkoły polskiej ze strony Senatu.

## Starogermański „chrzest“

Jeden z ostatnich zeszytów niemieckiego czasopisma „Hochland“ podaje opis ceremoniału starogermańskiego chrztu, ustalony przez hitlerowskich przywódców t. zw. niemieckiego ruchu religijnego.

Czytamy tam: Dokoła stołu, wyciosanego z bloku kamiennego, na którym mają być bronzowy młotek i miska z wodą, stają uczestnicy ceremonii. Radośnie brzmią dźwięki rogu myśliwskiego. Po wspólnym odśpiewaniu pieśni okolicznościowej matka kładzie dziecko ojcu do nóg, ojciec zaś, podnosząc je, mówi:

„Uznaję cię za swoje dziecko, przyjmuję do naszej rodziny i daję ci imię. Zlewam cię czystą wodą z niemieckiego źródła. Niech odejdzie od ciebie wszystko niemieckie i obce“.

Następnie ojciec oddaje dziecko opiekunowi, który ślubuje, że będzie wspierać rodziców w razie potrzebą radą i czynem. „Kapłan“ tego nowego obrządku zamyka uroczystość słowami:

„W imię tego, który się sam stworzył, błogosławimy tobie. Wszchojciec niech mieszka w tobie“!

Nasze przysłowie mówi, że gdy Pan Bóg chce kogo ukarać, to odbiera mu najpierw rozum.

## Czystka w „Kompartii“ rosyjskiej

Bolszewicy, którzy po rewolucji październikowej opanowali władzę w Rosji, przyjęli w rok później nazwę partii komunistycznej. Ilość zwolenników zwycięskiej grupy rosła z dnia na dzień. W roku 1929 partja rosyjska liczyła półtora miliona członków, w 1930 już dwa i pół miliona, a w 1933 r. blisko cztery miliony.

W okresie trudności aprowizacyjnych przynależność do partji dawała daleko idące przywileje w formie lepszych i tańszych przydziałów żywności, to też napływ członków był ogromny. Ale nowi komuniści niezawsze byli takimi „proletariuszami“, jakimi władze partji chciałyby ich widzieć. To też w ostatnim czasie przeprowadzono w rosyjskiej kompartii czystkę, poddając wszystkich członków specjalnemu egzaminowi ideowemu. Nie zwolniono z tego obowiązku nawet uczestników słynnej wyprawy „Czeluski“.

Wynik tych egzaminów był taki, że liczba zorganizowanych komunistów w Rosji opadła o 40 procent. Najwięcej „nieprawomyślnych“ wykryto wśród komunistów wiejskich, gdyż na wsi liczba wykluczonych z partji dochodzi do 50 proc.



# Galerja największych oszustów francuskich

## Czy nowy francuski kodeks karny przetrzebi aferzystów?

Pod obrady najbliższej sesji parlamentu francuskiego wejdzie nowy kodeks karny, pierwszy od czasów przestarzałego już dzisiaj kodeksu napoleońskiego. Opracowała go w ciągu trzech i pół roku specjalna komisja wybitnych prawników. Bardzo ciekawe zmiany wprowadzi nowy kodeks w dziedzinie kar

### za oszustwa na szkodę publiczną.

Dotychczas była za to wyznaczona najwyższa kara 5 lat więzienia. Nowy kodeks podwyższa tę karę do 10 lat i przewiduje pociągnięcie do odpowiedzialności oprócz osoby fizycznej, t. j. sprawcy oszustwa, także osoby prawnej, t. j. towarzystwa handlowego lub akcyjnego, które będzie solidarnie odpowiadać za wyrządzoną szkodę.

Przyczyna takiego zaostrzenia sankcji karnych są bezwzględnie przesłanki niesłychane skandale finansowe ostatnich lat, przedewszystkiem zaś afera Stawiskiego.

Czy jednak bezwzględniejsze ściganie oszustów w wielkim stylu położy koniec aferyzacji? Trzeba pamiętać, że podobne skandale finansowe zdarzały się już nieraz w dziejach Francji i to tak za Bourbonów, jak również za czasów pierwszego i ostatniego cesarstwa.

Nieprzerwany łańcuch tych skandali zapoczątkowała

### t. zw. afera Mississipi

u schyłku 18 wieku, która w znacznym stopniu przyczyniła się do upadku monarchii i do wybuchu Wielkiej Rewolucji. Ówczesne oszustwa Law'a mocno różniły się w gruncie rzeczy od oszustw Oustric'a, czy Stawiskiego, gdyż także tajemnica powodzenia tamtego polegała na sugestywnej sile, z jaką potrafił narzucić całej masie ludzi wiarę, że akcie Mississipi są rzeczywiście dobrymi papierami wartościowymi, które przyniosą posiadaczom majątek — podobnie, jak przynieść go miały boni banku w Bayonne, wypuszczone przez Stawiskiego.

Law miał wspierać święte: najwięksi ludzie najwięksi poeci dedykowali mu swe wiersze, najpiękniejsze kobiety zabiegały o jego względy. Gdy jedna z księżniczek bez żenady pocałowała Lawa na ulicy w rękę szwagierka króla Ludwika XVI powiedziała: „Jeżeli księżniczka całuje tego człowieka w rękę, gdzież muszą go całować mniej wyśoko postawione damy?”

Przed wielkim wyniesieniem żył Law z fałszywej gry w założonej przez siebie iaskini hazardu. Przez dwa lata zwodził on publiczność francuską swymi oszukańczymi akcjami. Potem przyszedł naturalnie

### wielki krach

wskutek którego finanse Francji prawie sto lat trudno było uzdrowić. Wzbudzony lud francuski urządził wkrótce

### krwawa kąpiel na ulicach Paryża.

a demonstracje, żądające surowego ukarania winnych miały nie mniej groźny przebieg, niż w lutym 1934 r. — A kary na oszustów były w dawniejszych czasach niezwykle surowe. Tak np. dostawcy wojennemu Bourvalais, który zaczął swą karierę jako robotnik rolny

a zbił w oszukańczy sposób w ciągu niewiele lat majątek w sumie 34 milionów franków nie tylko skonfiskowano cały majątek i wysłano go do więzienia, ale jego samego wtrącono na całe życie do więzienia

Dorobkiewicz Le Normand, który wzbogacił się wskutek łatwowierności bliźnich, musiał zapłacić miastu Paryżowi grzywnę w kwotę 10,000 franków, oddać cały majątek państwu i jeszcze sam

### wiosłować na galarach do końca życia.

Pracownikiem tych wszystkich oszustw był

Jacques Coeur.

ostawiony minister finansów Henryka IV, który także skończył na galarach, zdefraudował olbrzymie sumy na szkodę skarbu państwa. Za czasów Ludwika XIV miał on godnych następców w osobach braci Pary, którzy wyciągnęli z kasy państwowej nie jakiegoś tam dwadzieścia milionów franków papierowych, jak Stawiski, ale

### 200 milionów złotych złotych.

co według dzisiejszego kursu pieniądza francuskiego przedstawiałoby wartość 2 miliardów franków!

Upadek monarchii nie zahamował afer finansowych. Za czasów Napoleona nie jeden bankier i dostawca wojskowy

### poszedł na szafot.

Nie robiono sobie jednak z nimi ceremonii. Gdy słynny finansista Ouvrard, który finansował zamach Napoleona, pozwolił sobie

na oszukańcze kombinacje giełdowe, kazał go Napoleon mimo długu wdzięczności zakuć w kajdany i wrzucić do więzienia.

Za czasów Ludwika Filipa nie zawahano się nałożyć kajdan na ręce byłego arcybiskupa, a później generała Anhelma Colleta, który plądrował również zrecznie ołtarze, jak kasy pułkowe i potem w towarzystwie sam się pochwalił, że był

### „swojego rodzaju genjuszem“.

W okresie drugiego cesarstwa oszukańczy bankier Mires przez 10 lat skutecznie wykręcał się z rak sprawiedliwości i może wielkie oszustwa uszłyby mu bezkarnie, gdyby nie wojna w 1870 r., która złamała jego karierę. — W trzeciej republice francuskiej namnożyło się afer finansowych, jak gwiazd na niebie i trzeba by im poświęcić chyba całe studium.

—oOo—

## Lot polskiej eskadry myśliwskiej do Jugosławii

Warszawa (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym z lotniska na Okęciu startuje do lotu w kierunku Jugosławii eskadra samolotów myśliwskich P 7. Wraz z tą eskadrą wystartował szef departamentu Aeronautyki gen Ray ski. Lotnicy polscy rewizytować będą lotników jugosłowiańskich, którzy swego czasu odwiedzili Warszawę. W Belgradzie przygo-

towano uroczysty program, przyjęcia. Załoga eskadry polskiej z gen. Rayskim na czele ma być przyjęta przez króla Aleksandra.

W dniu dzisiejszym eskadra zatrzyma się na drodze we Lwowie, skąd startować będzie w kierunku Jugosławii przez Rumunię, gdzie przewidziany jest krótki postój w Cluj. (M.)

—oOo—

## Król włoski wyreczy Mussoliniego w podróżach po stolicach zagranicznych

Paryż. (Tel. wł.) „Petit Journal“ ogłasza wiadomość z Rzymu, według której Mussolini nie ma zamiaru opuszczać ziemi włoskiej, aby rewizytować zagranicznych mężów stanu, którzy go we Włoszech odwiedzili.

Wyjechać ma zato w podróż zagranicę król Wiktor Emanuel. W urzędowych kołach włoskich mówi się już o wzajemnych wizytach króla włoskiego w Paryżu i prezydenta Francji w Rzymie. Pozatem wybiera się Wiktor Emanuel do Londynu, Brukseli i ewentualnie Wiednia. (K.)

### MUSSOLINI SZUKA ZGODY Z SOCJALISTAMI?

Londyn (Tel. wł.) „Daily Telegraph“ przynosi w sensacyjnej formie korespondencję swego sprawozdawcy mediolańskiego, w której donosi, że Mussolini planuje przepro-

wadzenie jednego z najśmielszych swych planów w polityce wewnętrznej. Według tych informacji zwrócić się miał Mussolini do wybitnych członków zwalczanej przez siebie partii socjalistycznej z propozycją połączenia się z nią i utworzenia socjalistycznego skrzydła przy partii faszystowskiej. — W zamian za to socjaliści otrzymać mają poważne stanowiska w partii, szczególnie w poszczególnych władzach, kontrolujących kwestie robotnicze.

Jednym z tych socjalistów, do których zwrócić się miał Mussolini, jest były burmistrz Medjolanu Kald. Odpowiedzi na tę propozycję jeszcze nie dano.

Wiadomość tę należy przyjąć z najwyższymi zastrzeżeniami, raczej jako dowód trwania sezonu ogórkowego niż jako wiadomość poważna. (Ar.)

—oOo—

## Groźny wybuch kotła w rakarni

### Jedna osoba zabita, druga ciężko ranna

Leszno. Wczoraj w godzinach rannych miał miejsce tragiczny w skutkach wypadek w Długich Nowych. Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn eksplodował kocioł w rakarni. Znajdujący się w pobliżu miejsca wybuchu

robotnik Józef Kamiński został zabity, na miejscu, a właściciel rakarni, Mański, odniósł tak ciężkie poparzenia, że musiano go natychmiast odwieźć do szpitala. Stan jego jest nadal groźny. (KK.)



# Wyścig pod hasłem: kto najwolniej?

## Sukcesy polskich maszyn i czeskich pilotów

Warszawa, 31 sierpnia.

Kierownictwo zawodów nie pozwala wysypać się ani zawodnikom, ani komisarzom i obsłudze technicznej ani... prasie. Ciekawa i emocjonująca próba minimalnej szybkości rozpoczęła się na Okęciu już o godzinie 4.45 rano. Na lotnisku Okęckim wytknięto trasę długości 800 m. i szerokości 60 m. Trasę tę oznaczono za pomocą białych pasów, rozłożonych na murawie, a metę stanowiły wysokie pręty żelazne, tworząc coś w rodzaju bramki. Każdy zawodnik musiał lecieć na wysokości nie wyższej niż 30 m nad ziemią a wahania samolotu nie mogły przekraczać 10 m, aby uniknąć lecenia linią falistą, która oczywiście, przedłużałaby czas lotu, a więc stwarzała by pozory mniejszej szybkości.

Samoloty startowały do próby w porządku z góry ustalonym. Na pierwszy ogień idzie maszyna RWD 9 Karpińskiego (Nr. konk. 74). Komisarze próby stają u mety, przygotowując stopery, a obsługa i obserwatorzy gromadzą się na boku, przy innych maszynach, czekających swojej kolei. Nad lotniskiem zalega gęsta mgła niewiele więcej na wysokość człowieka.

### WYPADEK KARPINSKIEGO.

Nie upłynęła minuta i motor Karpińskiego warczy już w powietrzu. Maszyna waha się niepewnie i zbacza z trasy. Próbę trzeba powtórzyć. Karpiński leci znowu, trzymając się tuż obok prawego pasa. U mety słychać nagle krzyk — maszyna Karpińskiego zawadziła o metalowy pręt, zaplątała się w niego, gruchocząc go na kawałki i tracąc przy tej okazji owiewkę jednego koła. W ciągu paru sekund samolot osiadł zrczenie na lotnisku. Wszyscy biegną w tym kierunku, aby zobaczyć, co się stało.

Jak się okazuje, samolot ma poważnie uszkodzone śmigło. Karpiński stoi już przy motorze, badając uszkodzenia.

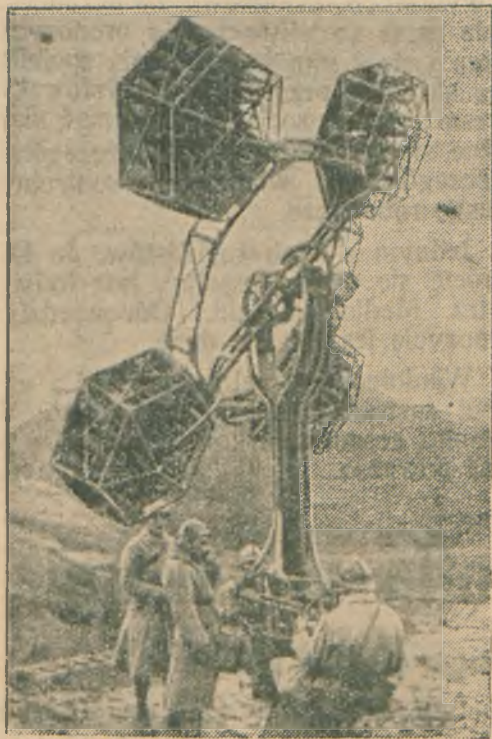
— Szczęśliwie, bez gorszych konsekwencji — odzywa się ktoś z otoczenia.

— Ładnie bez konsekwencji! Śmigło trzeba zmienić, a regulamin pozwala na to tylko jeden raz podczas całych zawodów.

Karpiński jednak twierdzi, iż wypadek stał się z winy kierownictwa zawodów, a nie jego, bowiem trzeba było ustawić maszty bambusowe, jak tego domagali się konstruktorzy i zawodnicy. Ostatecznie Karpiński złożył protest do Komisji Międzynarodowej, a tymczasem kierownictwo próby nie zaliczyło mu pierwszego wyniku, pozwalając powtórzyć lot.

W rezultacie RWD 9 Karpińskiego osiąga szybkość 59,59 km/godz., co jest wynikiem doskonałym, zwyczajnie zwłaszcza zdenerwowanie pilota. Na poczekaniu obliczono, iż Karpiński uzyska 66 punktów.

Próbie minimalnej szybkości punktuje się od 75 km godz. w dół, przyznając 1 punkt za ćwierć kilometra, przyczem zawodnikowi nie wolno dotknąć ziemi żadną częścią samolotu startującego z balastem 200 kg., włączając w to wagę pilota.



„UCHO” PRZYSZŁEJ WOJNY.

Podczas ostatnich manewrów lotniczych, odbywających się pod Paryżem, dokonano zadawalniających prób najnowszego aparatu podsłuchowego, mającego szerokie zastosowanie podczas obrony przeciwlotniczej.

### ANDERLE BIJE REKORD.

Najpiękniejszy wynik w próbie minimalnej szybkości osiągnął Czech Anderle na samolocie polskiej konstrukcji RWD 9 osiągając w pierwszej zaraz próbie 55,24 km/godz., za co otrzyma 80 punktów. Trzeba przytem zaznaczyć, że rekord śp. Żwirki w Berlinie wynosił 57 km/godz. Nic dziwnego, że triumfuje teraz zarówno Czech, jak i polski konstruktor samolotu, inż. Drzewiecki.

Czesi mają dzisiaj swój dobry dzień. Następny z kolei, kapitan Ambroz leci na swojej Avji z szybkością 55,58 km/godz., również rekordową.

Polacy startujący dotychczas w tej próbie, osiągają szybkości 59—60 km. Dobry wynik ma również startujący w polskich barwach Anglik, Mac Pherson, który na swoim seryjnym Puss Moth leci z szybkością 59,77 km, co jest dla amatora rezultatem niespodziewanym.

### ZMIENNE SZCZĘŚCIE NIEMCÓW.

Z ogromnym zainteresowaniem oczekiwano startu Niemców, tembardziej, że w dwóch pierwszych grupach wylosowanych do tej próby znalazł się także słynny samolot Fieseler 97 z rozsuwanymi skrzydłami, przystosowanymi specjalnie do małych szybkości.

Pilot Bayer przygotowuje maszynę do startu, wysuwając dolne płaszczyzny skrzydeł. Zgrabny Fieseler, zwłaszcza znalazłszy się w powietrzu, wygląda teraz jak wielki nietoperz. W rezultacie szybkość nie świetna — 59,56 km.

Z Niemców najlepszy okazał się Stein na samolocie Klemm 36, osiągając szybkość 58,37 km. Stein, jak się okazało, użył sprytnego sposobu, żeby ułatwić sobie manewrowanie maszyną przy małej szybkości: oto ogon Klemma obciążył ciężarkami z ołowiu, co ma wielkie znaczenie wyważenia w powietrzu. Jeden z komisarzy zaprotestował przeciw takim sprytnym sposobom, ale po naradzie uznano, iż regulamin nie przewidział tej ewentualności i wobec tego postanowiono zaliczyć Steinowi

próbę.

Rekord niepowodzenia zdobył Włoch Vincenzi na maszynie „Pallavizino” lecąc za pierwszym razem 79,14 km, wogóle nie punktowano szybkości, a za drugim 69,5 km, za co uzyskał najmniejszą ze wszystkich zawodników ilość punktów — 20.

Ogółem w pierwszej dziesiątce Polacy zdobyli 4-te, 5-te i 6-te miejsce, a polskie maszyny 1-e, 4-te, 5-te i 6-te miejsca.

### PRÓBA ROZRUCHU SILNIKA.

Próba ta, jak zgóry było wiadome, nasłuchała zawodników i Komisji najmniej trudności. Regulamin przewiduje najwyższą punktację (24 pkt) za automatyczny rozruch silnika z miejsca pilota, albo nieco mniejszą (16 pkt.) za rozruch przy pomocy korby, również z miejsca pilota. Do Challenge'u wogóle nie stanęły maszyny bez tego rodzaju urządzeń do rozruchu śmigła. Polskie RWD 9 mają automatyczne rozruszniki Vieta, P. Z. 12, zaś — korby w kabinach. Tylko jeden samolot niemiecki został pozbawiony rozrusznika dla zmniejszenia wagi. To też próba ta poszła zupełnie gładko i ukończona została w ciągu niespełna dwóch godzin. Punktację Komisja ogłosić ma dopiero w niedzielę.

### NALOT GOŚCI ZAGRANICZNYCH.

Challenge ściąga do Warszawy najwybitniejszych konstruktorów, pilotów i entuzjastów sportu lotniczego z całego świata. Po gościach francuskich, o których przybyciu do Warszawy już donosiliśmy, w piątek wyłaziła do Mokotowa grupa lotników niemieckich z korespondentem lotnictwa prowincji wschodnio-pruskiej Opemannem oraz zastępcą nadprezydenta p. Bethke na czele. Zapowiedziany jest na najbliższe dni przylot kilkudziesięciu samolotów zagranicznych. Podobno przybędzie również incognito do Warszawy następca tronu Włoch ks. Umberto, a nawet mówi się o ks. Wajli. Wit. W.

## V dzień challenge'u

Warszawa (Tel. wł.). Spowoduje złych warunków atmosferycznych, a w szczególności spowodu silnego, porywistego wiatru, musiano odłożyć próbę minimalnej szybkości. Natomiast od rana komisja oceniała w dalszym ciągu walory techniczne samolotów, a w szczególności rozruch silnika. O godzinie 12.30 rozpoczął się

ma nowa próba składania i rozkładania samolotu. Komisja sportowa ukarała 10 zł grzywnami dwóch zawodników niemieckich i jednego Polaka za nieprzepisowe starty. Według bowiem przepisów starty te mogą się odbywać tylko ściśle określonym miejscu i określonym kierunkiem. (M.)

### 120 samolotów spłonęło.

S z a n g h a j. (PAT.) W porcie lotniczym Nanczang, stanowiącym stworzony niedawno przez Czang-Kai-Czeka ośrodek chińskich sił lotniczych, wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył 120 samolotów bombowych, sprostowanych niedawno z Ameryki. Istnieje podejrzenie podpalenia. Aresztowano 70 osób

### Arbitraż w sporze o Gran Chaco

Waszyngton. (PAT) Paragwaj zgodził się bez zastrzeżeń na arbitraż w wojnie z Gran Chaco. Istnieje przypuszczenie, że Boliwia przyjmie również propozycję załatwienia sporu w drodze arbitrażu.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Z Assuncion donoszą: paragwajskie ministerstwo wojny ogłasza komunikat o sukcesach odniesionych przez wojska paragwajskie w czasie rozpoczętej 14 sierpnia ofensywy. Według tego komunikatu zajęli Paragwajczycy 14 ufortyfikowanych miejscowości, wzięto do niewoli 25 oficerów i 1900 żołnierzy i zdobyli 185 kulomiotów i 35 samochodów ciężarowych

### 4 głowy spadły w Dortmundzie

Berlin. (PAT.) W Dortmundzie dokonano wczoraj 4 egzekucyj: ścięci 2 mordercy rabunkowi oraz 2 przestępcy polityczni, skazani za zamordowanie szturmowca

### Fatalny okręt

Porto Alegre. (PAT) Donoszą z Bahia że na rzece San Francisco zatonął okręt „Costa Pereira”. Katastrofa stała się w pobliżu miejscowości Cique-Chique, przyczem utonęło 30 osób. Ten sam okręt, nazywający się „Pirapora” już raz tonął w r. 1932, przyczem straciło wtedy życie 9 osób.

### Rosnąca nieufność Anglii do paktu

Paryż. (PAT) Londyński korespondent „Echo de Paris” twierdzi, że rząd angielski odnosi się coraz bardziej sceptycznie do przyszłości paktu wschodniego. W chwili obecnej rządy francuski, angielski i włoski prowadzą sondowanie na temat stosunku państw do kandydatury Z. S. R. R. do Ligi Narodów. Przeszkody okazują się o wiele większe, niż to początkowo przypuszczano. W Londynie sądzą, że szwajcarska Rada Związkowa poweźmie w najbliższy poniedziałek decyzję głosowania przeciwko przyjęciu Sowietów do Ligi Narodów. Holandia i Belgja wahają się między głosowaniem przeciw i powstrzymaniem się od głosowania. Węgry i Kanada a także szereg państw Ameryki Łacińskiej nie mają również ochoty do wzmożenia prestiżu Sowietów, które uważają za zacieklego wroga cywilizacji zachodniej



# Hitlerowskie miasto w... Jugosławii

## Pierwszy reportaż z obozu internowanych rewolucjonistów w Varaždinie



GEN. KOENIGSBRUNN,

gorący zwolennik stworzenia silnej potęgi militarnej w Austrii, wyznaczony na komendanta specjalnego korpusu ochrony republiki, liczącego 30 tys. ludzi.

Varaždin, 28 sierpnia.

Pociąg sennie wlece się przez urodzajną Zagorję...

W Zagrzebiu ze zdumieniem ruszono ramionami na wieść o moim wyjeździe do bliskiego już granicy węgierskiej miasteczka — Varaždin.

Na Bałkanach nauczyć się można cierpliwości. Podróż z chorwackiej stolicy do niedalekiego Varaždina trwa przeszło cztery godziny. Poza kilkoma głównymi międzynarodowymi liniami kolejowe bałkańskie są wąskotorowe. Wszyscy znamy ten niezbyt pospieszny środek komunikacyjny, gdy jednak uwzględnimy jeszcze górzysty teren zwalniający i tak już wolne tempo, wreszcie długie postoje na stacjach i ciągle sprawdzanie legitymacji przez zbyt gorliwych żandarmerów, zrozumieć w całej pełni rozkosze takiej wyprawy.

Należy się pozbyć naszej mentalności, wielkomięskiej, szarpiącego nerwy pośpiechu, a może wówczas zaczniemy zachwycać się pięknym krajobrazem, godnym uwagi nawet najbardziej wrażliwymi zblazowanymi ludźmi.

Ciche, liczące zaledwie 14.000 obywateli, miasto powiatowe raz już zdobyło rozgłos światowy dzięki fantazji figlarnego literata, twórcy libretta słynnej operetki Kalmanna „Hr. Marica”. Daremnie szukałem jednak cudownych róż, kwitujących podobno tak obficie w Varaždinie. Wreszcie zapytałem się w gospodzie, „gdzie są wasze róże?” Róże Kalmanna rozumieć należy symbolicznie. W południe park miejski pełen jest pięknych dziewcząt. Czas nie pozwolił mi sprawdzić czy piękność „Varaždianek” jest również symboliczna. Przybyłem tu w innym celu, pragnąłem zwiedzić obóz skoncentrowanych tu austriackich hitlerowców, którzy zbiegli z Karyntii po wypadkach lipcowych.

Najbardziej fantazyjne wiadomości krążyły w prasie różnych krajów o tym obozie. Gdy jeden twierdził, że powstańcy austriaccy znajdują się w miejscu odosobnionem, inni znów twierdzili, że władze jugosłowiańskie udzielają im jaknajdalej idącej pomocy. Daremnie starałem się w Zagrzebiu uzyskać dokładne informacje. Nawet Viceban (wicewojewoda), wyrażający się niezwykle serdecznie o Polsce, otaczał się mgłą tajemnicy. Nie pozostało mi nic innego, jak odbyć uciążliwą podróż do miasta, szczytującego się przez lat całych jedenaście było, za czasów Marii Teresy stolica całej Chorwacji.

Hitlerowskie miasto w Jugosławii... Liczni przebywający tam hitlerowcy nadali miastu, zewnętrzny przynajmniej, wygląd hitlerowski. — Park miejski, skwery, karczmy, wszystko to pełne było młodzieży w krótkich styryjskich spodniach, witającej się wzajemnie pozdrowieniem hitlerowskim.

Interes odgrywa w życiu społeczeństwa dominująca rolę. Czysto słowiańskie miasto, w którym dawniej rozbrzmiewała mowa litylko chorwacka, żyje w tej chwili w zgodnej symbiozie z wyznawcami germańskiego nacjonalizmu. Zdała od szlaku turystycznego położone miasto zakwitło bujnym życiem. Wegetujące dawniej skłupy i karczmy znalazły źródło dobrego zarobku. Nawet dziewczyny miejskie posiadają swój skarb

w postaci hitlerowców. Czy dziwić się wobec tego, że w kościołach modlą się ludzie o jak najdłuższy ich pobyt w mieście?

Z czego się ta liczna gromada utrzymuje? I ja nie jestem w stanie udzielić Czytelnikom odpowiedzi niezbicie pewnej. Pozostawiam to własnej domysłowości Czytelników, zastrzegając tylko jedno, iż rząd jugosłowiański udzielił im wyłącznie prawa pobytu i lokum do bezpłatnego użytku.

Twierdzą w mieście, że w krótkim dwutygodniowym czasie nadszedł już drugi przekaz pieniężny w wysokości 60.000 dinar. Chłopców nieźle się tam powodzi. Otrzymują trzy razy dziennie bezpłatne utrzymanie, 5 dinarów do ręki na drobne wydatki i 10 papierosów na pociechę. Czy dziwić się wobec tego, że liczba „internowanych” rośnie z dnia na dzień? Wciąż nowe grupy przekraczają zieloną granicę.

Władze jugosłowiańskie niczem nie krępują wolności austriackich Nazi. Nie wolno im tylko opuszczać terytorium miasta. Stosunek wzajemny władz miejscowych i hitlerowców jest wzorowy. Najbardziej uprzejmie salutują hitlerowcy każdego jugosłowiańskiego policjanta.

Natomiast hitlerowcy sami wprowadzili u siebie surowy reżim i spartański tryb życia. Na czele grupy Varaždinskiej, liczącej 758 osób, stoi Gruppenführer inż. Hels. Podzieleni są oni na 3 obozy: styryjski, karyntijski i mieszanym. Do takiego absurdu dochodzi partykularyzm austriacki.

## Ataki prasy austriackiej na Jugosławję

Białogród. (PAT.) Omawiając doniesienia austriackiej prasy półurzędowej o rzekomym popieraniu przez Jugosławję austriackich narodowych socjalistów, dziennik „Politica” oświadcza, iż manewr ten ma potrójny cel: 1) usprawiedliwić istnienie układu rzymskiego, według którego Austria i jej prasa półoficjalna nie mogą niczego zdziałać w dziedzinie polityki zewnętrznej bez aprobaty Włoch faszystowskich, 2) prasa niemiecka pragnie równocześnie wywrzeć wpływ na zagraniczną opinię publiczną, wysuwając

ki, że na emigracji zachodzi potrzeba podziału, współzycie poszczególnych prowincji nie jest wzorowe. I tacy ludzie dążą do Prus, do połączenia się z Trzecią Rzeszą!

Dzień rozpoczyna się o godz. 6 pobudką. Następnie śniadanie, gimnastyka, apel i ćwiczenia. O 12-ej obiad i wolny czas do godziny 4-ej, o której to godzinie następuje wspólne kąpanie się w nurtach pobliskiej Drawy. Następnie do godz. 12 w nocy przez komendanta obozu udzielane są przepustki do miasta. Przeważa młodzież, są jednak ludzie starsi, przedstawiciele różnych zawodów. Jest profesor, lekarz i nauczyciel, są wszelkiego rodzaju warsztaty, ambulatorium i t. p. Varaždin poszczycić się może obecnie nawet ruchem obcych. Uciekinierów bowiem często odwiedzają krewni.

Drugi obóz znajduje się w Bielowarze (326 osób) a trzeci w Pożedze (173 osoby). Taki był stan liczebny w dniu 17 b.m.

Gościnność, udzielana przez Jugosławję austriackim hitlerowcom, jest powodem gwałtownych ataków prasy włoskiej i austriackiej. Stosunki jugosłowiańsko - włoskie zaostrzają się coraz bardziej. Jesteśmy w tej chwili świadkami nie przebiegającej czasami w środkach polemiki prasowej między Włochami a Jugosławją. Stanowisko Jugosławji jest całkiem jasne. Z dwojga złego woli w Wiedniu mieć Hitlera niż Musso liniego.

Norbert Zaba.

## Projekty dekretów o wywłaszczeniu

Projekt dekretu o postępowaniu wywłaszczeniowym, uchwalony na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów ujednolica i upraszcza procedurę wywłaszczeniową, pozostawiając w mocy dotychczasowe przepisy, określające cele, dla których dopuszczalne jest wywłaszczenie i zajęcie nieruchomości. W przepisach ogólnych projekt ustanawia zasadę, że wywłaszczenie za odszkodowaniem jest dopuszczalne na cele, dla których przepis prawa przewiduje możliwość wywłaszczenia, wylicza rodzaje wywłaszczenia oraz zawiera postanowienia kompetencyjne.

### Postępowanie wywłaszczeniowe.

Dla orzekania o wywłaszczeniu powołany ma być wojewoda, w którego województwie położony jest obszar, podlegający wywłaszczeniu, przyczem przy postępowaniu wywłaszczeniowym stosowane będą przepisy o postępowaniu administracyjnym, jeżeli dekret w poszczególnych przepisach nie postanowi inaczej.

O odszkodowaniu orzekać będzie w pierwszej instancji ta sama władza, która orzekała o wywłaszczeniu, a więc wojewoda, z zastrzeżeniem dla strony niezadowolonej, odwołania się do sądu. Sąd ma wydawać orzeczenie o trybie postępowania niespornego.

Przepisy dzielnicowe dotyczące wywła-

szczenia na kolejowe nie dają bezpośredniego prawa do przeprowadzenia wywłaszczenia, lecz wymagają w woj. zachodnich uchwały Rady ministrów, a w woj. centralnych i wschodnich zarządzenia Prezydenta Rzplitej. Ten tryb postępowania o uzyskanie prawa wywłaszczenia będzie zbędny po wejściu w życie dekretu o wywłaszczeniu na cele kolejowe, który określi komu służy prawo wywłaszczenia na te cele.

### Wywłaszczenie na cele kolejowe.

Projekt dekretu, uchwalony na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów przewiduje, że prawo wywłaszczenia na cele kolejowe służy Państwu, przedsiębiorstwu „Polskie Koleje Państwowe” i każdemu przedsiębiorcy któremu dano koncesję na budowę i eksploatację kolei użytku publicznego, bądź znaczenia ogólnego, bądź miejscowego, bądź też kolei miejskich użytku publicznego.

Przedsiębiorca, któremu dano pozwolenie na budowę kolei użytku prywatnego o silniku mechanicznym, będzie mógł korzystać z wywłaszczenia na cele kolejowe, jeżeli minister komunikacji w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych oraz przemysłu i handlu uzna, że budowa projektowanej kolei jest wskazana ze względu na wyższą użyteczność.



MAURYCY JOKAY

# Kamienne serce

Powieść historyczna z czasów „włosny narodów”

(108)

Przekład z węgierskiego

Pokonana, zdeptana kobieta wzniosła w górę jak do przekleństwa obie ręce i drżącym od wzruszenia głosem z poza zaciśniętych wściekłością zębów, rzuciła:

— Bierz ją więc w imię piekła i wszystkich szatanów!

Gdzież Ryszard miał zawieść swoją narzeczoną?

Było to właśnie pytanie, które sobie młody Baradlay zadawał, gdy stanąwszy na ulicy wraz z Edytą wsiadał do fiakra.

— Nie mam tutaj ani krewnych ani przyjaciół — rzekł do narzeczonej — a i ty także nie masz nikogo. W dodatku przeznaczono mi Wiedeń na mieszkanie. Co czynić?

— Zawieź mnie do siebie — odparła Edyta. Czyż nie byłem już raz u ciebie w obozie? Przez dzień będziemy razem, wieczorem powiemy sobie: dobranoc a pomiędzy nami ślać będzie anioł-stróż naszej miłości.

Kazali się zawieźć do hotelu i wybrali dwa pokoje obok siebie.

Ryszard zajął się żywo ułatwieniem wszelkich formalności, potrzebnych dla otrzymania ślubu. Ale w owych czasach wydobywanie urzędowych aktów nie szło łatwo.

Przedewszystkiem tegoż samego jeszcze dnia opisał Ryszard matce wszystkie swe przygody.

A było ich sporo: — rano jeszcze wyrok śmierci, potem ulaskawienie, narzeczoną i przekleństwo; było więc dosyć rozmaitości.

Odpowiedzi wyglądało niecierpliwie w hotelu „Króla Węgierskiego”.

Zeszedł wszakże tydzień cały, zanim ta odpowiedź nadeszła.

List był lakoniczny. Zawierał wyłącznie wyrażenie radości z powodu szczęśliwego wyroku sądu, zezwolenie na małżeństwo Ryszarda oraz zapowiedź, że w tych dniach przybędzie do Wiednia rzadca, który mu wszelkich innych wiadomości udzieli.

Dnia tego czekał Ryszard niecierpliwie.

Wielka też była radość, gdy pewnego ranka rzadca z żoną otworzył drzwi jego pokoju.

Począł od tego, że aż do dnia ślubu żonę swoją pozostawi pannie Edycie, która nie miała przecież nawet kobiety, choćby do pomocy w ubiorze weselnym.

Suknię ślubną naturalnie kazała żona jego zrobić w Peszcie i w istocie był to bardzo przeczorny postępek. Edyta bowiem nie zabrała z domu swej ciotki ani jednej sukienki na zmianę.

Następnie opowiedział Ryszardowi starszek wszystko, co zaszło w domu rodzinnym w czasie jego nieobecności. O owej wielkiej zagadce, nad którą Ryszard tak się biedził, zamiast imion Eugeniusza i Oedona. Teraz dopiero zrozumiał Ryszard, co znaczył ów jasny pukiel włosów. Biedny chłopiec! Póki żył, cały człowiek w oczach Ryszarda nie miał tej wagi, co dziś ten strzępek włosów.

Dalej opowiedział mu rzadca, co się teraz dzieje w domu, jak tam wygląda. Pani baronowa wdowa chciała sama zjechać na ślub syna do Wiednia; skoro jednak zażądała paszportu, zawiadomiono ją, że jest internowana w Nemesdombie i nie może go opuszczać; wówczas chciała przybyć młoda jasna pani, ale nagle zachorował jej jeden z synków i trzeba było pozostać w domu. Brat zaś miał ważne powody niepokazywania się w Wiedniu. Tym więc sposobem przypadło jemu i żonie jego uczestnictwo w ceremonii ślubnej.

Ryszarda i to szczerze cieszyło.

Nakoniec uwiadomił go jeszcze rzadca, że rząd dobra rodziny całej obłożył sekwestrem. — Wprawdzie to się jeszcze odmieni, ponieważ mogą skonfiskować tylko majątek dwóch braci, część zaś przypadająca trzeciemu muszą zwrócić; jednakowoż wlec się to może dosyć długo a tymczasem dochody z dóbr muszą być odsyłane dyrektorowi wydziału finansów, który dopiero miesięcznie wzamian za składane kwity wydziela szczupłą sunkę na utrzymanie całej rodziny. Dlatego też musi teraz panicz i własne

swe wydatki zastosować do tych okoliczności.

Ryszard uznał całą słusność tych zmian wszystkich. Toż mu darowano życie. Może się uważać za szczęśliwego, że utracił tylko majątek.

## ROZDZIAŁ XVI.

### Klucz zagadki.

Kiedy już wreszcie Ryszard osiągnął niebo, spostrzegł, że należało mu naprzód zstąpić na ziemię.

Trzeba było z Edytą pomówić o czysto ziemskich rzeczach.

— Czy wiesz moja żoneczko, żeśmy bardzo ubodzy?

Edyta go wyśmiała.

— Jakim sposobem ubodzy? Alboż ja nie mam ciebie, a ty mnie?

— Sa to bez zaprzeczenia dwa miliony. szkoda tylko, że nie można od nich pobierać procentów. Trzeba się będzie ograniczyć. Wiesz ile wyniesie cały nasz dochód miesięcznie? Razem sto reńskich. Więcej nie może mi przysyłać matka bo i jej dochody są równie skąpe.

— Doprawdy, mnie się zdaje, że my i tego nie zdołamy wydać. Toż to masa pieniędzy.

— A teraz muszę ci się przyznać do czegoś. I te pieniądze nie wszystkie jeszcze do mnie należą. Mam tu w mieście trochę drobnych dłużków z dawniejszych czasów — u rzemieślników, kupców. Długi te, na które w dawnych okolicznościach nie byłbym prawie zwracał uwagi, dziś dają mi się czuć dotkliwie. Nie mogę przecież żądać krzywdy tych biedaków. Chce ich zaspokoić wszystkich i na ten cel obracam połowę moich dochodów.

— Ależ to można wybornie; mając pięćdziesiąt guldenów miesięcznie, możemy żyć po królewsku. Na obiad ugotuję dwie tylko potrawy, kucharka sama naturalnie będzie, zobaczysz, jak się znam dobrze na kuchni. Będziemy tylko trzy mali posługaczkę i zobaczysz — że nam wszystko pójdzie jak z płatka.

— To nie potrwa długo. Nie pozostanę przecież bezczynnym i wkrótce już może znajdzie sobie jakie zajęcie przy kolei lub gdzieśbądź indziej; tym sposobem zapracuję na pokrycie tych braków.

— Wiesz co, poprzestańmy lepiej na jednej potrawie, nie trzymajmy posługaczki, ja już sobie dam radę sama. W takim razie nie potrzebowałbyś szukać miejsca i pozostałbyś ze mną w domu.

Ryszard ucałował rączkę kochanej swej żoneczki a potem oddał jej pięćdziesiąt guldenów; niechaj spróbuje, jak jej się uda gospodarzyć.

Nowokreowana mężatka wzięła papier, ołówek i poczęła coś bardzo mozolnie obliczać; wpredce stanął budżet, piętnaście guldenów zostało jeszcze na mieszkanie i ubiór.

— Ależ to pyszny budżet! zawołał nowożeńiec. Mimo to jednak muszę się obejrzeć za jakimś zajęciem. Potnyśł, że nas teraz tylko dwoje, z czasem wszakże może być troje.

— Jak też możesz pleść takie głupstwa.

— Nie potrzebujesz wcale na konto piec raków. Toć nas i tak już troje. Trzeba będzie wziąć do siebie wreszcie syna Palwiczka.

— Masz słusność. Starajże się więc o jakie zajęcie. Co do mnie, będę przyjmowała do szycia.

— O, co na to, to nie pozwolę. Tego nie wolno mojej żoneczce. Wolę sam dwa razy tyle pracować.

— Jeszcze czego? Żebyś cię po całych dniach nie widywała? Nie, każdy powinien wziąć na siebie jedne części pracy w miarę sił.

Ta kwiec stało na tem, że zarówno trudem jak przyjemnościami życia oboje się podzieli.

Gdy w kilka godzin później powrócił Ryszard z miasta, mógł już powiedzieć żonie, że jego wędrówka nie była daremną. Znalazł zatrudnienie w fabryce maszyn z płacą miesięczną pięćdziesięciu guldenów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Giełdy

### Cedula giełdy zbożowej w Poznaniu

|                                                             |       |       |
|-------------------------------------------------------------|-------|-------|
| Zyto stare i nowe zdadne do przem. 360 t p. Poznań 17.75    |       |       |
| 30 t. p. Poznań 17.70                                       |       |       |
| 45 t. p. Poznań 17.65                                       | 17.50 | 17.75 |
| usposobienie spokojne.                                      |       |       |
| Pszenica estara i nowa zdad. do przem. 15 t p. Poznań 19.50 | 19.—  | 19.50 |
| usposobienie spokojne                                       |       |       |
| Jęczmień browarowy                                          | 21.50 | 22.—  |
| usposobienie słabsze                                        |       |       |
| Jęczmień jednolity                                          | 20.25 | 20.75 |
| Jęczmień zbiorowy                                           | 18.75 | 19.25 |
| usposobienie słabsze                                        |       |       |
| Owies nowy                                                  | 16.25 | 16.75 |
| Usposobienie stałe.                                         |       |       |
| Maka żytnia I gat. 0—55% wł. w.                             | 23.50 | 24.50 |
| Maka żytnia I gat. 0—65% wł. w.                             | 22.—  | 23.—  |
| Maka żytnia II gat. 55—70% wł. w.                           | 17.50 | 18.50 |
| Maka żytnia posł. ponad 70% wł. w.                          | 15.50 | 16.50 |
| Maka żytnia razowa 0—95% wł. w.                             | 19.50 | 20.50 |
| Maka pszenna gat. IA 0-20% wł. w.                           | 33.50 | 36.50 |
| Maka pszenna gat. IB 0-45% wł. w.                           | 31.50 | 32.—  |
| Maka pszenna gat. IC 0-55% wł. w.                           | 30.50 | 31.—  |
| Maka pszenna gat. ID 0-60% wł. w.                           | 29.50 | 30.—  |
| Maka pszenna gat. IE 0-65% wł. w.                           | 28.50 | 29.—  |
| Maka pszenna IIA 20-55% wł. w.                              | 27.50 | 28.—  |
| Maka pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.                         | 27.—  | 27.50 |
| Maka pszenna gat. IID 45—65% wł. w.                         | 24.50 | 25.—  |
| Maka pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.                         | 21.—  | 21.50 |
| Maka pszenna gat. IIIA wł. w. 65-70%                        | 19.—  | 19.50 |
| Maka pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.                        | 16.—  | 16.50 |
| Otreby żytnie przem. stand.                                 | 12.—  | 13.—  |
| Otreby pszenne grube przem. stand.                          | 12.50 | 12.75 |
| Otreby pszenne średn. przem. stand.                         | 12.—  | 12.25 |
| Rzepak zimowy                                               | 42.—  | 43.—  |
| Rzepak zimowy                                               | 41.00 | 42.00 |
| Gorzecza                                                    | 42.—  | 50.—  |
| Groch Viktoria                                              | 41.00 | 45.00 |
| Groch Folgera                                               | 32.00 | 35.00 |
| Inkarnatka                                                  | 145.— | 150.— |
| Śloma pszenna luzem                                         | 2.50  | 2.70  |
| Śloma pszenna prasowana                                     | 3.10  | 3.30  |
| Śloma żytnia luzem                                          | 3.—   | 3.25  |
| Śloma żytnia prasowana                                      | 3.50  | 3.75  |
| Śloma owsiana luzem                                         | 3.25  | 3.50  |
| Śloma owsiana prasowana                                     | 3.75  | 4.—   |
| Śloma jęczmienna luzem                                      | 2.20  | 2.70  |
| Śloma jęczmienna prasowana                                  | 3.10  | 3.30  |
| Siano zwykłe luzem                                          | 7.75  | 8.25  |
| Siano zwykłe prasowane                                      | 8.25  | 8.75  |
| Siano nadnoteckie luzem                                     | 8.75  | 9.25  |
| Siano nadnoteckie prasowane                                 | 9.25  | 9.75  |
| Makuch lniany w taflach                                     | 20.50 | 21.00 |
| Makuch rzepakowy w taflach                                  | 15.50 | 16.00 |
| Makuch słonecznik. w tafl. 42/43%                           | 20.50 | 21.—  |
| Śrut Soja                                                   | 22.—  | 22.50 |
| Mak niebieski                                               | 44.00 | 48.00 |

Ogólne usposobienie: spokojne.  
Poznań, dnia 1 września 1934 r.

### Giełda pieniężna w Poznaniu

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdy była mocniejsza.

Z pożyczek państwowych płacono za 5% pożyczek konwers. 64.55 przy braku oddawców, pozatem poszukiwano 3% pożyczki budowlanej po 44½

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. zwykłych 4½ proc. dol. listy zast. na 46.— jednakże w zaopiniowaniu natychmiast za 4½; dol. listy zast. w złotych płacono 43.50 zł. za 4½% złotych listy zast. 43.—, oraz za 4% listy zast. konwers. również 43.—.

Z akcyi bankowych płacono za Bank Polski 87.—

## Rad'o

Wtorek, dnia 4. września 1934.

6.45 Audycja poranna; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Wiadom. meteor.; 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej; 12.10 Koncert; 12.45 Skrzynka dla dzieci malych; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 D. c. koncertu; 13.30 Wiad. o eksporcie polskim; 13.35 Przegląd giełdowy; 13.45 Muzyka lekka; 13.45 Skrzynka PKO.; 17.00 Koncert kameralny; 17.25 Pogadanka dla kobiet; 17.35 Pieśni; 17.50 Skrzynka pocztowa; 18.00 Pogad. roln.; 18.10 Życie kultur., art. i społeczne Poznania; 18.15 Recital fortepianowy; 18.45 Szkic literacki; 19.00 Koncert chóru Eryano; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 D. c. koncertu chóru Eryano; 19.45 Odczytanie programu na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe (Warszawa); 19.55 Wiadom. sportowe Poznania; 20.00 Opera „Gioconda”; 21.25 a) Dziennik wieczorny; b) Jak pracujemy w Polsce; 21.40 Akt III. i IV opery Gioconda; 23.00 Wiadom. meteor.; 23.05 Koncert reklamowy; 23.20 Muzyka taneczna z płyt.



## Kronika miejscowa

wrzesień

4

wtorek

Kalendarz rzymsko-kat.  
Wtorek, Rozalji  
Środa, Wawrzyńca

Kalendarz słowiański  
Wtorek, Rościslawa  
Środa, Wodzisława  
Słońce wsch.: 4.50  
zach.: 18.19  
Księżyc wsch.: 4.00  
zach.: 17.01

Kino „Apollo” — „Demon złota”.

Kino „Corso” — „Kocha, lubi, szanuje”.

Ruch ludności: Zgony: tokarz w drzewie  
Jan Pawlak, 23 lata 11 miesięcy.

## Pod filarami ciemno

Na najruchliwszym punkcie miasta na na  
pożniku ul. Marsz. Piłsudskiego pod t. zw.  
filarami panują egipskie ciemności, gdyż świa-  
to lamp ulicznych nie dociera do wnętrza tej  
miejscowości.

Miejsce to jest odwiedzane przez licznych  
pacerowiczów i młodocianym parkom może  
jest i nawet przyjemnie przechadzać się w  
ciemnościach, niemniej jednak bezpieczeń-  
stwo wymaga tego, aby pod filarami zawie-  
szono lampy.

Niedawno zdarzył się wypadek włama-  
nia do jednej z większych firm mieszczących  
się pod filarami i jedynie dzięki panującym  
ciemnościom sprawcy dokonali kradzieży  
przez nikogo nie zauważeni.

Znając dbałość naszych władz o dobro  
dwoich obywateli, jesteśmy przekonani, że w  
najbliższym czasie tę bolączkę odpowiednie  
czynniki usuną.

## Pożar na strychu

W piątek wieczorem na strychu przy ul.  
Bożnica 3 wybuchł skutkiem wadliwego  
główna pożar, który na szczęście skończył  
się spalaniem pewnej ilości znajdujących się  
tam szmat.

Zaalarmowana straż pożarna na miejsce  
pożaru przybyła, jednak nie interwenjowała,  
gdyż domownicy w międzyczasie ogień uga-  
sili.

Drobny ten naogół wypadek mógłby ie-  
dnak spowodować wielką katastrofę, gdyż  
na tej ulicy znajdują się same małe domki kry-  
te gontem, które łatwo mogłyby ulec spa-  
leniu.

## Kto został poszkodowany?

Straż graniczna w Bełdowie przytrzy-  
mała jakiegoś osobnika nazwiskiem Bolesław  
Bocheń, przy którym znaleziono większą i-  
lość wyrobów tytoniowych, bieliznę, galan-  
terię i szereg różnych drobiazgów, które po-  
chodzą z kradzieży.

Ponieważ przytrzymany Bocheń nie chce  
podać gdzie skradł te przedmioty, poszkodo-  
wani mogą się zgłosić do Wydziału śledcze-  
go celem rozpoznania swoich rzeczy.

### BRANIA.

Zarząd Oddziału Związku Strzeleckie-  
go przypomina swym członkom o Nadzw.  
Zjeździe, które się odbędzie we  
wtorek, dnia 4 września o godz. 18 w sali Ho-  
telu „Polonia”.

Walne zebranie Żeńskiego Oddziału Z. S.  
Strzelczynie! Dnia 9 września b. r., o  
godz. 16-tej (4 popoł.) w auli Państw. Gim-  
nazjum Żeńskiego odbędzie się doroczne wal-  
ne zebranie Żeńskiego Oddziału Z. S. w O-

## Tajemnica kufra Langego jeszcze nie wyjaśniona

Afera wampira poznańskiego Langego  
zatacza coraz szersze kręgi i wychodzą na  
jaw coraz to nowsze szczegóły jego przestę-  
pczej działalności.

Jak już donosiliśmy Lange zamieszkiwał  
przez trzy miesiące w Ostrowie i wprowa-  
dzając się do mieszkania przy ul. Koszarowej  
32 przywiózł ze sobą ciężki kufer, przyniesio-  
ny przez dwóch robotników.

Jak z zeznań odnajmującego ten kufer do  
pokoju wnosili uginali się pod jego ciężarem.  
Na drugi dzień rano kufer ten w tajemniczy  
sposób z pokoju znikł. Ponieważ w tym cza-  
sie znaleziono u Langego pilę służącą do  
rżnięcia kości istnieje przypuszczenie, że w  
kufrze tym mogły znajdować się zwłoki za-  
ginionej Gromadzińskiej.

Niestety poszukiwania za robotnikami,  
którzy ten kufer wnosili nie dały rezultatu i  
tajemnica tego pozostaje jeszcze nie wy-  
jaśniona. Dziś po dwóch latach trudno usta-  
lić z jakiego środowiska pochodzili ci robot-  
nicy i tą drogą apelujemy do naszych czytel-  
ników, aby dali znać władzom śledczym lub  
naszej redakcji, jeśli by mogli uchylić rąkka  
tej tajemnicy.

Może w gronie znajomych znajduje się  
ktoś kto był wówczas świadkiem wprowadza-  
nia się Langego, widział tych robotników,  
lub mógł wskazać gdzie należy ich szukać.  
Zeznania tych ludzi niewątpliwie przyczyni-  
łyby się do udowodnienia jeszcze jednego  
ohydneho mordu Langego.

## Dział urzędowy

### OBOWIĄZEK TĘPIENIA KORÓWKI WELNISTEJ

W czasie tegorocznej lustracji ogrodów i sadów  
stwierdzono silny rozwój korówki welnistej, bardzo  
groźnej dla naszego stanu drzew owocowych.

Wobec powyższego przypominam zainteresowa-  
nym właścicielom i dzierżawcom sadów i ogrodów roz-  
porządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 8 sierpnia  
1928 r. o tępieniu korówki welnistej (Dz. U. Rz. P.  
Nr. 77 poz. 689), w myśl którego ciąży na osadach za-  
interesowanych bezwzględny obowiązek tępienia ko-  
rówki welnistej oraz zakaz sadzenia w szkółkach,  
sadach i ogrodach lub na stałym miejscu drzew opa-  
nowanych korówką welnistą wzgl. drzew ze śladami  
spowodowanymi przez korówkę welnistą, jakoteż za-  
kaz zbywania drzew wyżej wymienionych osobom  
drugim.

W celu wytepienia korówki welnistej podaje następujące środki, które należy bezwzględnie zastosować:

- 1) drzewa opalone korówką w korzeniu przez wytrzebiecie z korzeniami i spalenie oraz zalanie dołu lekiem wapiennym lub zasypanie wapnem żrącym,
- 2) drzewa opalone na pniu — przez pendzlowanie gniazd korówki mieszaniną spirytusu skazonego z oliwą lub 50%-wym wodnym roztworem karbolineum,
- 3) drzewa opalone w koronie — przez obcinanie i palenie nawiedzonych gałązek.

Winni naruszenia powyższych postanowień będą karani stosownie do przepisów karnych rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 listopada 1927 r. o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin (Dz. U. Rz. Nr. 108 poz. 922).

Starosta Powiatowy (—) Ekkert.

### ZWALCZANIE CHOROBY ZWIERZĘCYCH.

Pomór i zaraza świń przybrały w ostatnich czasie na terenie Województwa Poznańskiego poważne rozmiary i grożą nie tylko zniszczeniem krajowej hodowli świń, lecz również pociąganiem za sobą utraty z trudem zdobytych zagranicznych rynków zbytu i zanik eksportu świń, który odgrywa znaczną rolę w naszym bilansie handlowym. Według dotychczasowych doświadczeń za główną przyczynę szerzenia się wspomnianych chorób należy uznać obrót świnią w pierwszych początkach choroby, jak również tajemnicę ich przez posiadaczy.

W związku z powyższym zwracam uwagę na objawy chorób tych. Pomór i zaraza świń często występują równocześnie u tej samej świni, zwierzę chore okazuje za życia zwykle duszność, kaszel, osłabie-

nie, zmniejszoną chęć do jedzenia, zatwardzenie i póź-  
niej rozwolnienie. Po kilku dniach niekiedy zaraz po-  
czątkiem choroby występuje jasne zaczerwienienie  
skóry w postaci kropek lub plam na uszach na pod-  
gardlu, na szynkach i na nogach. Plamy te w później-  
szym przebiegu choroby pokrywają się czerwonymi  
strupami. Często towarzyszy chorobom tym i ropne  
zapalenie spojówek oczu. Przebieg choroby może być  
bardzo ostry lub też powolny. W pierwszym wypad-  
ku świnia ginie często w przeciągu 24 godzin, w dru-  
gim stan choroby trwać może kilka tygodni. Ponieważ  
zarazki łatwo się przenoszą bezpośrednio ze zwierzę-  
cia na zwierzę, a pośrednio za pomocą narzędzi sta-  
jennych, ściółki, koryt itp., przeto przy nabywaniu  
świń należy zwrócić uwagę nie tylko na to, by one nie  
okazywały żadnych objawów chorobowych, lecz prze-  
dewszystkiem upewnić się, że świnie te nie miały  
styczności z świniami choremi ani podejrzanymi o  
pomór lub zarazę świń. Zalecenia godną jest 4 tygod-  
niowa ich obserwacja przy ścisłym odosobnieniu ich  
od innych świń.

Zwracam uwagę na art. 20 rozporządzenia Pre-  
zydenta R. P. z 22 sierpnia 1927 r. o zwalczaniu za-  
różliwych chorób zwierzęcych, według którego wła-  
ściciele zwierząt jakoteż wszyscy, którzy z tytułu  
faktycznego posiadania lub używania zwierzęcia albo  
z tytułu wykonywania urzędu lub zawodu mają  
styczność ze zwierzętami, są obowiązani zgłosić lub be-  
pośrednio do najbliższego posterunku policyj lub bez-  
pośrednio do Starosty każdy wypadek zachorowania  
jak również wystąpienia objawów, wzbudzających  
podejrzenie zachorowania świń na pomór względnie  
zarazę świń.

Właścicielom majątności zwracam nadto uwagę na  
zgubne skutki tak częstego zatajania zaraźliwych cho-  
rób zwierzęcych przez ludzi folwarcznych, skąd cho-  
roby te zazwyczaj zawleczone zostaną do chlewni  
majątności. Niezwłoczne zgłoszenie zarazy do właści-  
wych władz celem szybkiego zlikwidowania choroby  
jest nie tylko ich własnym, dobrze zrozumianym inte-  
resem, ale i moralnym obowiązkiem wobec innych  
właścicieli zwierząt.

Stosownie do przepisów art. 77 lit. f właściciel  
który nie spełnił obowiązku zgłoszenia w przeciągu  
24 godzin zachorowania świń na pomór wzgl. zarazę  
świń, lub podejrzenia o te choroby traci prawo do  
zapomogi za świnie padłe wskutek tych zaraz.

Ponadto grozi mu kara do 1000 zł wzgl. 6 tygodni  
aresztu.

PP. Naczelników Gmin wzywam, ażeby powyż-  
sze ogłosili w gminach swoich w sposób zwykły prak-  
tykowany.

Starosta Powiatowy (—) Ekkert.

strowie. Punktualne i gremjalne przybycie  
na zebranie obowiązuje wszystkie strzelczy-  
nie, tak ćwiczące, jak czynne i wspierające.  
Łaskawi goście, sympatycy Z. S. mile widziani.  
— Zarząd.

KACIK OSTROWSKIEGO WRÓBEL.

## Wagonowi...

(Na nutę krakowiaczka).

W ostrowskim „Wagonie”  
wróbelki ćwierkają,  
że tam pepecsy  
swoje gniazdko mają.

Wie o tem Naczelnik  
ale... oczywiście  
niewie, jak się wagon  
z takich ptaszków czyści.

Daje mu więc radę,  
choć kłopot sprawia,  
wysłać pepecsów  
do Inowrocławia.

Tam ich już wymoczą,  
niby w becze śledzie  
i każdy z kuracji  
wróbelkiem przyjedzie.

ostrowski wróbel.



## KACIK DLA PAŃ

### To co najmodniejsze...

Nawet modzie nieobcy jest czas urlopu. Przypada on na tak zw. czas przejściowy kiedy słońce darzy nas jeszcze ciepłem swych promieni, a jednak pojawiają się już zwiastuny zbliżającej się jesieni. Moda wstrzymuje się wówczas z wysuwaniem rewelacyjnych nowości, jest nieco przwłumiona.

Powiewnych i barwnych sukienek do figury nie nosimy bez jakiejś narzutki lub pelervinki.

„Do wyjścia” najodpowiedniejszy jest kostjum sportowy, skrojony według t. zw. angielskiego fasonu. Kostjum taki wykonany z dobrego materiału, ręką mistrza, może służyć na kilka wiosen i jesieni z jednakowem powodzeniem. Bukiećki fiołków, czy iść dzikiego wina, zrecznie zatknięty w bufonierce kostjum, nada całość charakterystycznego wyglądu w danym sezonie.

Razem z nadchodzącą jesienią, czas zastosować się nad wskazaniami Pani Mody. — Otóż sukienki jesienne utrzymane są w ciemnych kolorach. Fasony są przeważnie prostolinijne, gładkie. Jedynie efektowne lekkie przybranie nadaje sukience pogodny i bardzo subtelny wygląd.

Plisowania stale jeszcze odgrywają w przybraniu dużą rolę. Wąska plisowana falbana, w górnej części sukienki, doskonale podkreśla smukłość linii. Przy modnych re-

kawach przybranie plisowane lub ozdobne guziczki zaczynają się od łokcia w dół, zostawiając górę rękawa gładką i możliwie wąską.

Zupełną nowością są duże, jasne, plisowane kołnierze, które osłaniają prawie cały przód górnej części sukienki; jako wykończenie przy szyi służy gustownie założona kokarda.

Do sukien aksamitnych możemy wszydelkować rodzaj kołnierzyka, do tego pas szydelkowany również — z nitek metalowych lub brokatowych. Robota musi być siatkowa, aby osiągnąć pożądany efekt.

Hanka.

### KINO CORSO — Kocha... lubi... szanuje...

Universal przez wykonanie tego filmu podniósł naszą produkcję filmową o całe niebo wyżej. Zwerbował on pół plutonu co najcieńszych i najlepszych rycerzy w męskim i żeńskim znaczeniu ekranu i sceny, wydzielił im odpowiednie role według zasady na właściwym miejscu — właściwy człowiek i zaczął „kręcić”... sen sympatycznego i popularnego Eugenjusza Bodo, aż wykrecił przepisowe 2000 czy więcej metrów taśmy, na której to przestrzeni Bodo, Halama dokazała swymi kapitalnymi nogami cudów choreograficznych, wprawiając wszystkich w podziw. Fabuła scenarjusza aktualna, komiczne sytuacje (Zula i Walter) i piękne melodje zadawałają widza.

## Wróciłem

### Dr. Karpowicz

spec. chorób kobiecych

i przyjmuję jak dawniej od 9-12 i 5-7 codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt,

Koszarowa 30

tel. 286  
DO 518

Hallo!

Hallo!

## Grand Café

Od 1. 9. nowy zespół artystyczny! Tańce, śpiewy, humor, werwa — orkiestra dancingowa!

Dobrze pielęgnowane napoje.

Codziennie wypiek ciast.

Polecam torty i ciastka poza dom.

## HEMOROIDY

należą do cierpień wyjątkowo dokuczliwych i denerwujących często zmuszają chorego do pozostawiania w łóżku, gdy utrudniają ruchy i odbierają chęć do pracy.

Natychmiastowe leczenie zapobiega powikłaniom i daje możliwość szybkiego pozbycia się ich.

Tylko czopki Magistra Wolskiego „Kastanol” je dyne zawierające składniki roślinne między innem Kasztanowiec Indyjski, który był stosowany przeciw hemoroidom nawet w starożytności dają w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach hemoroidalnych: usuwają krwawienie, swędzenie, zmniejszają obrzmienia, koją bóle wyróżniając się zarazem swym łagodnym działaniem

Czopki „Kastanol” do nabycia w aptekach drogeriach lub w wytwórni Mgr. Wolski, Warszawa, ul. Żłota 14. Objasniające broszury wysyłamy bezpłatnie

Czopki roślinne „Kastanol” stanowią najracjonalniejsze leczenie i nową zdobycz w walce z hemoroidami.

3761

## Wydzierżawienie łąk

W środę, dnia 5 września wydzierżawiany będzie II. pokos trawy na łące za Szczegliczką w 21 morgowych parcelach. Punkt zborny na Szczegliczce o godz. 11-tej.

DO 525

Zarząd Maj. Lemków.

## Od dziś

### zmieniliśmy lokal

Redakcja i Administracja

obecnie mieści się

ul. Gimnazjalna 2 (róg Szpitalnej)

„Dziennik Ostrowski”



### DO SZKOŁY

|                                                                                  |      |
|----------------------------------------------------------------------------------|------|
| Teki szkolne                                                                     | 0.85 |
| Forby szkolne                                                                    | 1.50 |
| Teki skórzane                                                                    | 4.75 |
| Piórnik                                                                          | 0.50 |
| Parasole szkolne, torebki damskie, koszyki do szycia, Manicure, Własna pracownia |      |

### WIKTOR CZYSZ

Poznań, ul. Szkolna 11  
narożnik Szpitala  
3053

### DZIEWCZYNA

do wszelkich prac domowych z gotowaniem do Kątów potrzebna od 1. września Zgłoś Zawierak Raszków.

D. O. 497

## OGŁOSZENIA DROBNE

### SPRZEDAŻ

#### URZĄDZENIE

składu kolonialnego tanio do sprzedania oraz dykty tanio do oddania. Juszcak, Dr. Odolanowska 10.

DO. 508

### WOLNE POSADY

#### POSZUKUJE

się gajowego w wieku średnim b. wojskowego do 200 ha lasu. Oferty wraz z odpisami świadectw kierować do Eks. Biura Pośrednictwa Pracy w Ostrowie przy ul. Towarowej nr. 6.

### URZĘDNIK

gospodarczy z obywatelskiej rodziny, poszukuje żony z dobrem charakterem i gotówką dojęcia folwarku 500 morg. Oferty do „Dzien. Ostr.” wraz z podobizną. Rzecz traktuje poważnie.

DO. 510

### DZIEWCZYNA

do posługi na cały dzień potrzebna od 1 września 1934 r. Adres w Redakcji Dzien. Ostrowskiego — DO. 509

### ROŻNE

#### PRZYSZŁOŚĆ

przepowiada astrologini przyjeżdża, wyjaśnia wszelkie kwestje, ulica Marsz. Pilsudskiego 41 II p.

Dz. O. 442

### POKOJE

#### POKÓJ

umeblowany do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia ul. Kościelna 14 II p.

DO. 4692

„Dziennik Ostrowski” ukazuje się rano o g. 8 za wyjątkiem dni poświatecznych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł. z odnośnikiem do domu 1.50 zł. przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednolamowy na stronie 6-cio lamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr każde dalsze słowo 7 gr — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub egenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P K O w Poznaniu nr. 208 282. — Adres Redakcji i Administracji: Ostrowo Poznański, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz 8-1-ej i 3-18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się kosztu telefonu. — Niezamówionych receptów nie honoruje się i nie zwraca — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czeloniem Drukarń „Dziennika Poznańskiego” Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9, — telefon 33-90 i 11-77.